CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 287 Kraków, piątek dnia 21 października 1938 r. Rok II

Śladami Trzeciej Rzeszy

POWSZECHNA SŁUŻBA WOJSKOWA w Gdańsku

Gdańsk. W dniu dzisiejszym ogłosił Senat dekret na mocy którego obywatele Gdańska obowiązani są do odbycia służby wojskowej. Dekret — sprzeczny z podstawowymi zobowiązaniami międzynarodowymi Gdańska i jego zagwarantowaną przez Ligę Narodów konstytucją — usiłuje złagodzić wrażenie określeniem służby wojskowej jako „służby osobistej na rzecz Wolnego Miasta“ i to w „wyjątkowych sytuacjach“.

Nie ma wątpliwości, że Senat gdański nie odważyłby się na ten krok bez poparcia i inspiracji możnego protektora. Nie ma potrzeby dodawać, że krok Senatu godzi w interesy Rzeczypospolitej Polskiej.

Paryż (ar) Wiadomość o zaprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Gdańsku wywołała w kołach politycznych olbrzymie wrażenie. Przypominają tu, że w myśl statutu Wolnego Miasta Gdańska, zagwarantowanego przez Ligę Narodów — Gdańsk nie ma prawa do utrzymywania sił wojskowych a jedynie może posiadać siły policyjne, potrzebne do utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego. Złamanie tej zasady jest krokiem łamiącym statut.

Koła tutejsze podkreślają, że szczególną kontrolę nad Gdańskiem powierzyła Liga Polsce, która posiada w Gdańsku szczególne interesy i z ramienia której przebywa w Wolnym Mieście Komisarz Generalny.

— oOo —

Krwawe starcie
na granicy czesko-słowackiej

Praga (z) W miejscowości Lohoric znajdującej się w pasie pogranicznym doszło w dniu wczorajszym do krwawej walki pomiędzy czechosłowackimi a niemieckimi oddziałami żołnierzy.

W myśl ostatecznego porozumienia wojska niemieckie miały opuścić niektóre zajęte już miejscowości pogranicznе i wycofać się na ustaloną linię. Do tych miejscowości należała wieś Lohoritz.

Gdy po opuszczeniu tej miejscowości przez oddziały niemieckie wkroczyły do niej oddziały czechosłowackie — niespodziewanie nastąpił powrót wojskowych oddziałów niemieckich.

Wojska czechosłowackie stawiły opór. Wywiązała się bitwa, której przebieg był niezwykle zaciekły. Po obu stronach padli liczni ranni i zabici.

W ostateczności wojska czechosłowackie zmuszone zostały wobec przeważających sił przeciwnika do wycofania się.

Wieść o bitwie rozeszła się lotem błyskawicy po całym pograniczu podnosząc nastroje do stanu wrzenia.

Cała Europa w uścisku niemieckiego
totalizmu gospodarczego

Londyn (m) W tutejszych kołach gospodarczych obserwują bacznie i z niepokojem przygotowania niemieckie do zakrojonej na gigantyczną skalę ofenzywy gospodarczej na Europę. Zarządzenie o przedłużeniu kontroli państwowej nad wszystkimi zakładami przemysłowymi do lat ośmiu, oceniają tutaj jako przystosowanie niemieckiego przemysłu do tych planów.

Niemcy dążą do takiego opanowania gospodarczego południowo-wschodniej Europy, by na wschód od Renu pozostały one jedyną, totalną siłą gospodarczą, wypierającą wszelką inną konkurencję. Czechosłowacja ma być jedynie etapem wprzągnięcia wszystkich organizmów państwowych w środkowej i wschodniej Europie w orbitę gospodarczego organizmu Niemiec.

Plan niemiecki przewiduje ścisłą kontrolę nad przemysłami poszczególnych krajów i nawet w razie potrzeby ograniczenie ich rodzimej produkcji.

Zwracają tu uwagę na sensacyjny wywiad „National Zeitung“ z ministrem gospodarki Rzeszy, Funkiem, na temat znaczenia jego podróży do państw południowo - europejskich. Podróż powyższa jest fragmentem trudnej walki o Bałkany pomiędzy Rzeszą a Wielką Brytanią.

Wywiad nosi znamienny tytuł: „Odpowiedź Niemiec zachodniej Europie“.

Inicjatywę finansową Anglii wyrażającą się w licznych kredytach udzielonych ostatnio państwom bałkańskim, określa Funk mianem kredytu politycznego, który podkreśla, ny był jedynie intencjami politycznymi. Odpowiedzią na te zakusy Zachodu są właśnie rezultaty podróży min. Funka do krajów Europy południowo-wschodniej.

Niemcy rozbudują do maksymalnych granic swoje stosunki handlowe z krajami bałkańskimi, których przyszłość tak gospodarcza, jak i polityczna „leży w ścisłej współpracy z Trzecią Rzeszą“.

Niemcy ostatecznie
przeciw roszczeniom węgierskim

Bratysława Pat. Premier Tiso i min. Durczansky powrócili we środę z Monachium, gdzie odbyli naradę z min. Ribbentropem.

Jak stwierdza oficjalny komunikat rozmowy ich dotyczyły kwestii granic słowacko-węgierskich. Min. Ribbentrop zapewnił polityków słowackich, że Niemcy zajmą wobec postulatów słowackich przychylne stanowisko, wyraził jednak życzenie, aby pertraktacje z Węgrami zostały w jak najkrótszym czasie podjęte i ukończone.

Sensacje procesu
trockistów hiszpańskich

Barcelona. W procesie trockistów skiej organizacji hiszpańskiej P. O. U. M., który toczy się w Barcelonie, prokurator stwierdził, że w jesieni 1936 r. organ oficjalny P. O. U. M. w Madrycie ogłosił w prowokacyjny sposób na pierwszej kolumnie odezwę gen. Franco do obywateli Madrytu, wyzywającą ich do poddania się. Pod tą odezwą znajdował się drobnym drukiem sporządzony dopisek trudno dostrzegalny dla czytelnika, że w taki sposób gen. Franco dąży do opanowania Hiszpanii. Poza tym stwierdzono że na wiosnę ub. r. trockiści na froncie utrzymywali ścisły kontakt z faszystami, umożliwiając zajęcie szeregu ważnych pozycyj strategicznych.

Szereg świadków zeznało, że trockiści rozbrajali na tyłach posterunki policyjne i zabierali broń i amunicję. Proces potrwa jeszcze kilka dni.

Apel Churchilla do Amerykanów

Tylko współpraca ludów uratuje pokój

Londyn. (ai) Jeden z kierowników konserwatywnej opozycji antychamberlainowskiej, Winton Churchil 6. bm. wygłosił przez radio przemówienie, transmitowane do Stanów Zjedn. Przemówienie to stanowiło jeden wielki apel do ludu amerykańskiego, aby zrozumiał on i podjął swe zadania, tak istotne w obecnej chwili dziejowej. Rozpoczął je od stwierdzenia, że czuje się szczęśliwym, mogąc mówić do ludu amerykańskiego i wykorzystać czas, jaki jeszcze światu całemu przed wstrząsem nadchodzących konfliktów pozostał, poczem przystąpił do scharakteryzowania sytuacji międzynarodowej.

„Jeszcze raz — mówił Churchil — potwierdzić muszę słuszność mych przewidywań od szeregu miesięcy: jeżeliby w kwietniu, maju czy w czerwcu W. Brytania, Francja i Sowiety jednolicie stwierdziły, że w wypadku nie sprowokowanej agresji Hitlera, rozpoczną działania wojenne przeciw Niemcom, jeżeliby zaprosiły Polskę Jugosławię i Rumunię do systemu mocarstw, zdecydowanych do obrony pokoju, dyktator niemiecki znalazłby się wobec tak szerokiego frontu przeciwnego, że zmuszonym byłby zmienić i porzucić swe plany. Dałoby to równocześnie narastającym siłom umiarkowanym i pokojowym niemieckim, oraz kierownictwu armii sposobność do ustabilizowania swych wpływów przez zbliżenie się do cywilizacji.

„Należy to jednak już tylko do historii. Musimy uświadomić sobie że demokracja parlamentarna, że siły pokojowe i liberalne poniosły klęskę i są dziś słabszymi i moralnie i materialnie, w obliczu niebezpieczeństw, które niepomiernie wzrosły Ale ponieważ idea wolności sił niezwykłych przysparza swym obrońcom, przeto i w chwili obecnej znaleść możemy nową nadzieję.

Świat cały pragnie pokoju. Czy ofiara Republiki Czechosłowackiej pragnienie to przybliżyła? Czy kiedykolwiek poddanie się przemocy zimnej a zorganizowanej przyniosło pozytywne rezultaty?

„Dyktator iść może tylko od zwycięstwa do zwycięstwa; iść tylko naprzód, a nigdy cofać się. On musi mieć ciągle nowy ochłap dla swoich psów, gdyż jeżeli nim ich nie zaspokoi, sam, jak Akteon, zostanie przez nich pożarty".

Churchil mówi następnie o dwu tyraniach, „nazistowskiej i komunistycznej, będących tym samym „w istocie" i stwierdza, że świat winien „wobec tych gróźb poddać się lub wypowiedzieć im walkę.

„Popatrzmy, czy mamy jeszcze środki do oporu. Ponieśliśmy ogromną klęskę. Wpływ Francji, jej dobre imię zostało zachwiane. W. Brytania daleko zostawiła swe przyrzeczenia. W Hiszpanii interwencja dyktatur wiedzie do wojny międzynarodowej. Klika wojskowa Japonii w ogniu i krwi pogrążyła Chiny. Cesarstwo Abisynii zniszczone. W samej Ameryce Płd. intrygi „nazich" podminowują strukturę państwa brazylijskiego.

„Daleko, za Atlantykiem i Pacyfikiem, wy Amerykanie jesteście widzami, ale widzami coraz bardziej bezpośrednio zainteresowanymi w tych tragediach, w tych zbrodniach.

Mimo wszystko siły cywilizacyjne nadal są ogromne. Jeżeliby tylko złączyły się na platformie wspólnych praw i obowiązków, wojny by więcej już nie było. Odwrotnie raczej — wspaniały, dzielny lud niemiecki, lecz któremu brak ducha niezależności, uwolniony byłby od tego koszmaru, w którym teraz żyje i zająłby honorowe miejsce, w awangardzie ludzkości.

Siły nasze mają niewątpliwą przewagę. Ale jak mówił prez. Wilson, armie materialne nie wystarczają: rzucić trzeba wielką ideę. Mówi się nam, byśmy się wystrzegali przed wciągnięciem w teoretyczny antagonizm między dyktaturami i demokracjami. Aleć to teraz już nie teoretyczny spór, ale fakt najprawdziwszy. Czy to, co mówię, jest wezwaniem do wojny? Wprost przeciwnie! Tylko współpraca ludów usunąć ją może i pchnąć świat na drogę postępu".

Na marginesie

Adolf Nowaczyński

Można się nie zgadzać z polityką b. prezydenta Czechosłowacji Dr. Benesza. Można nawet zaciekle zwalczac Dr. Benesza. Ale nie można nie dostrzec wielkich walorów, jakie reprezentuje ten najbliższy, zaufany uczeń i współpracownik Tomasza Massaryka. Benesza zatakował w niewybrednych słowach, chorujący na manię wielkości rodzimy Adolf (to już drugi!) Nowaczyński, który rzuca niesłychanie bezczelne inwektywy na Dr. Benesza. Bezpieczny pozwala sobie na styl pełen ordynarności na rynsztokowe wyrażenia, na niczem nieumotywowane, fałszywe zarzuty.

Nawet ten, który przyzwyczaił się do wyskoków Nowaczyńskiego, przeczytawszy jego ostatni artykuł pt. „Waldemaras Nr. II" czemprędzej otrząsa się z dreszczy obrzydliwości, jakie ogarniają jako tako kulturalnego czytelnika jego elukubracji. Ohydna napaść, jaka jest zawarta w tym artykule, wydaje świadectwo ubóstwa samemu autorowi. Gdyby nie najwyraźniej widniejące pod artykułem nazwisko Adolfa Nowaczyńskiego trudnoby przypuścić, że artykuł pisał literat, raczej jakowego pół, albo ćwierć inteligent, znający język prostytutek i alfonsów, powiązał bez składu i ładu wyzwiska i to się ma nazywać artykułem.

O, zadaleko poszedł krajowy Adolf. Nie stawiamy nigdy za przykład zagranicznego, ale w tym wypadku — niechżeż się wzoruje na swym ideale. Przynajmniej w radio niemieckim czy prasie tego rodzaju artykułów nie spotkamy.

A więc dla Nowaczyńskiego Dr. Benesz nie jest postacią tragiczną, ale „kreaturą antypatyczną". „Od tego pana czuć było jakieś magle, grajzlernie, sklepiki korzenne, mydliny".

Wogóle jak w starej Austrii bywali tzw. winckeladwokaci, tak on był w całem tego słowa znaczeniu winckeldyplomatą, no i mówiąc po staroaustriacku giftmischer, malicherny, faleszny giftmischer.

I dalej—Karliczek Grabarz — tak w całym artykule Nowaczyński nazywa Dr. Benesza.

A tymczasem ten człowiek, ten człeczek, to był czysty przypadek, omyłka, lapsus historii, jakiś koszmarny żart, kpina z ludzkości na jaki sobie po Dollfusie i Schuschniggu pozwoliła Klio.

Podaliśmy tylko próbki osobliwego stylu tego Nowaczyńskiego, który swego czasu pisał peany pochwalne o Czechosłowacji i został odznaczony czeskim orderem Lwa Białego. No, ale czasy się zmieniają...

K. M.

Nasze Konto P. K. O.
408.727

Uchodźcy z Sudetów otrzymują pomoc

Paryż (ai) W dniach kryzysu czechosłowackiego często w ilustracjach naszych oglądać mogliśmy, zręcznie przez propagandę niemiecką podsuwane, obrazki, ilustrujące nędzę uchodźców niemieckich z Sudetów. Mało się wówczas mówiło o nędzy setek tysięcy Czechów, terorem henleinowskim zmuszonych do opuszczania swych siedzib i tułających się bez środków do życia i dachu nad głową. Dla przyjścia z pomocą tym nieszczęśliwym utworzyl się komitet pomocy z lordem majorem sir Harry Twyfordem na czele, który w pierwszym dniu zbiórki zdołał zebrać ponad 30.000 funtów szterlingów.

Czytelnicy „News Chronicle" złożyli około miliona koron czeskich. Ostatnia niedzielna zbiórka w kościołach Paryża, zarządzona z polecenia kardynała Verdier, dała około 500 000 franków. Prezydent Lebrun dal ze swej prywatnej szkatuły 50 tys. franków.

Ze wszystkich krajów płyną datki na ten cel. Wśród ofiarodawców na terenie Anglii nie brak nawet nazwisk niemieckich.

Ochotnicy cudzoziemscy wracają z Hiszpanii

Paryż. Z Barcelony donoszą, że w poniedziałek, 17 bm. przybyła tam komisja Ligi Narodów dla sprawy uchodźców, celem rozpatrzenia wspólnie z rządem barcelońskim możliwości repatriacji ochotników cudzoziemskich wycofanych ostatnio z linii frontu. Wielu z tych ochotników, zwłaszcza jeśli chodzi o Niemców i członków innych narodów nie może wracać do swych krajów. Rząd Hiszpanii republikańskiej nie może w tej chwili przyjąć gwarancji za przyszłość tych ochotnków, nie rozporządza bowiem, jak oświadczono w miarodajnych kołach barcelońskich, żadnymi możliwościami osiedlenia bezpaństwowych ochotników brygad międzynarodowych. Komisja Ligi Narodów zamierza zwrócić się do państw, członków Ligi Narodów, o przyjęcie ochotników i ułatwienie im egzystencji m. in. istnieje zamiar skierowania pewnego kontyngentu ochotników do Sowietów, co jednak wśród większości zainteresowanych napotyka na zdecydowany sprzeciw — oraz do niektórych państw Ameryki Południowej

Data kongresu Stron. Demokratycznego nie ustalona

Warszawa. Wbrew rozszerzanym pogłoskom, jakoby ogólno-polski kongres Stronnictwa Demokratycznego miał się odbyć w dniu 1 listopada br., data kongresu nie została do tej pory definitywnie przez komitet organizacyjny ustalona. Przewiduje się, że kongres zbierze się raczej z końcem listopada, względnie z początkiem grudnia br.

To trzeba było przewidzieć!

Otrzymaliśmy z Wilna komunikat nast. treści:

Niniejszym komunikujemy, że w wyniku wyborów kandydatów na posłów do Sejmu R. P. w kolegiach wyborczych, dzięki istniejącym warunkom w jakich odbywają się wybory, nie przeszedł ani jeden kandydat naszego ruchu pracowniczego. W związku z powyższym rozwiązujemy Okręgowy Komitet Wyborczy Świata Pracy do Sejmu, oraz wszystkie Powiatowe Komisje Wyborcze Świata Pracy, będące odpowiednikami Komitetu Okręgowego.

W sprawie wyborów do Senatu otrzymują nasze komórki organizacyjne osobne instrukcje.

Okręgowy Komitet Wyborczy Świata Pracy do Sejmu i Senatu w Wilnie.

(Następują podpisy prezesów organizacyj pracowniczych, należących do miejscowej Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych, Samorządoych i Prywatnych).

Tylko dla cudzoziemców

Berlin. Na zasadzie poufnego zarządzenia ministerstwa propagandy Rzeszy, restauratorzy i hotelarze niemieccy są zobowiązani ukrywać przed cudzoziemskimi konsumentami trudności aprowizacyjne w Niemczech.

Hotelarze i restauratorzy otrzymali spis t. zw. „potraw narodowych", które w każdym wypadku muszą być podane na żądanie gościa. Zarządzenie to wydane w ramach przepisów propagandy turystycznej, przewiduje m. in. jajecznicę na boczku", jako ulubiony przysmak angielski. Hotele, które często goszczą Anglików, otrzymać mają specjalny przydział jaj i słoniny, względnie boczku.

— oOo —

WIELKA GRA

Są sytuacje tak skomplikowane, że w pewnej chwili stają się całkowicie jasne. Paradoks ten — jak sie to czes to zdarza — jest zupełnie prawdziwy. Stał się on oczywistą prawdą w świe tle konfliktu, który przejawił się os tatnio w związku z t. zw. kwestią Ru si Podkarpackiej. Konfliktu, który ważnością swoją nietylko dla całej Europy — ale przede wszystkim dla nas — przerasta znacznie sprawę Su detów. Nie jesteśmy tymi, którzy z chwilą, kiedy się sprawdzają ich nie najlepsze przewidywania, zacierają ręce: „oto widzicie — przestrzegaliśmy—a czy nie mówiliśmy?" Wprost przeciwnie, ważność sytuacji nakazu je nam jaknajwiększą powagę i nieskończenie dalecy jesteśmy od zacie rania rąk, tym bardziej że najgorsze nasze przewidywania jeszcze chwilo wo nie nastąpiły i ani na chwilę też nie przestaniemy nietylko przestrzegać, lecz i przeciwstawiać się temu złu, które nam grozi — i okrążać nas zaczyna.

Na wypadek, gdybyśmy sie mieli nawet powtarzać, podnosimy, co już częstokroć mówiliśmy: wojny — choć tym razem „uniknęliśmy" ja — jeśli tak dalej pójdzie, nie unikniemy. Jest ona nierozłącznie związana z tym ustrojem, którego zaprzysiężonymi wrogami jesteśmy — z totalizmem. Wszystko cokolwiek ten ustrój czyni, ma na celu wymuszenie przy pomocy pogróżek wojennych, a gdy by ta metoda na dalszą metę zawiedła—przy pomocy wojny.. Wojna mo że stać się nieuniknioną. Sa bowiem granice ustępstw, na jakie zgodzić się może Wielka Brytania: a tymi będzie atak na jej własne kolonie. Tu nie ustąpi ona — tu się kończy ustępliwość wielkobrytyjskiego kapitału — z ochotą dotąd dla uratowania sie bie samego, odstępującego terytoria na których nie był zaangażowany. Niemcy od żądania kolonii nie odstąpią. Wielka Brytania ich nie da: zbroi się. Wielka rozgrywka o pano wanie nad światem przed progiem.

Wie o tym dobrze Hitler i zbroi się również. Ale uzbrojenie stanowią dziś nietylko samoloty, armaty i tan ki. Ażeby uruchomić samoloty, tanki i samochody trzeba mieć benzynę, benzynę, benzynę — ażeby ruszyć armie, trzeba ją nakarmić — a także by ustrzec kraj od blokady, która może narazić go na głód — chleba, chleba. Skąd wziąść benzynę i chleb — bo każdemu jest dziś wiadomem, że Niemcy nie posiadają w wystarczającej mierze ani jednego ani drugiego: Wszystkie inne surowce potrzebne do wykonania samego rynsztunku wojennego, jakoś się tam załatą — (choć niejednego poważnie brakuje) — ale skąd wziąść chleb i benzynę?

I tu się właśnie zaczyna wielka gra Hitlera, do której Sudety, kwestia samostanowienia Niemców sudeckich i wreszcie przyłączenie Sudetów były tylko sprytnie skomponowaną przygrywką do właściwej gry, która teraz oto zaczęła się toczyć. A więc najpierw kwestia samostanowienia — jakże śmieszna w tym wypadku i obłudna — stała się dla Niemiec odskocznią nietylko dla możliwości dopominania się o te same prawa, gdziekolwiekby jakaś garstka Niemców mieszkała, gdy jest to po myśli interesów Rzeszy — ale stała się przede wszystkim odskocznią dla domagania się praw samostanowienia dla różnych innych mniejszych naro dów — również wtedy, kiedy to bę dzie interesom Niemiec służyło. Takimi byli też oto — pierwsi, o których prawa zaczął się Hitler dopominać — Słowacy i Ukraińcy na Rusi Podkarpackiej.

Ale zdajemy sobie jasno sprawe, że nie o wolność Słowaków, nie o wolność Rusi Podkarpackiej Hitlerowi chodzi. Małe są to kraiki i w obecnej sytuacji niema mowy o niepodległości gospodarczej i politycznej tych krajów. Muszą po uzyskaniu autonomicznych rządów pozostać w ziednoczeniu z Pragą. Ale — tu właśnie roz wijają skrzydła wielkie plany Hitlera — Praga nie może być przecież je go ostatecznym celem. Praga nie mo że mu dać benzyny i chleba. I oto Ruś Podkarpacka i oto zbawcza idea — niewiadomo od jak dawna hołubiona: przecież tam są Ukraińcy i U kraińcy są trochę dalej (w Rumunii), gdzie jest upragniony napój dla stalowych rumaków: benzyna — i Ukraińcy są tam (ZSRR) gdzie jest chleb! Czy nie byłoby właśnie tak najlepiej: przecież Ukraińcy domagają się prawa samostanowienia — dać im więc („państwo") w łączności z Pragą czy bez — to już drobnostka— — a sobie wziąść i benzynę i chleb?! Wtedy najsilniejszy wróg mu nic nie zrobi. Europa, Suez, Indie kolonie— wszystko będzie należało do niego!

Nie widzimy, ażeby to istniejące dla nas realnie niebezpieczeństwo u sunąć mogła wspólna granica z Węgrami. Wobec poprzednio przytoczonych powodów, nie widzimy mo żliwości ażebyśmy ją mieli otrzymać. Marzenia panów z „Merkuriusza Or dynaryjnego" o imperialistycznym pochodzie Polski nad Dunaj, są marzeniem nie tyle ściętej, co niedoważonej głowy. Jedynym wyjściem jest przeciwstawienie się tym zaborczym planom w ścisłym sojuszu z tymi narodami, które bezpośrednio zainteresowane są w tym, ażeby te plany Hitlera nie doszły do skutku. Kto wie czy nie przyjdzie nam ważyć się na wielkie rzeczy. A ważyć się na nie będzie mogła i podoła im tylko— Polska demokratyczna.

Polska winna odegrać decydującą rolę w tworzeniu tej tamy dla żarłocznego imperializmu niemieckiego.

J. W.

Strajk w porcie nowojorskim

Londyn. Życie w handlowej strefie portu nowojorskiego zamarło prawie całkowicie wskutek strajku obsługi holowników, która domaga się skrócenia czasu pracy i zwiększenia zarobków. Ciężkie towarami naładowane, szkuty, którymi dowozi się towary do magazynów portowych, sto ją obecnie bezczynnie. Do strajku holowników przyłączyły się również t. zw. łodzie pilotujące, wprowadzające statki do portu i wyprowadzające je. Wskutek tego wiele statków pasażerskich nie mogło opuścić portu.

Aresztują robotników w Niemczech

Hamburg. W porcie hamburskim, w stoczni Blom i Voss stwierdzono akty sabotażu przy budowie nowego okrętu niemieckiego. Gestapo aresztowała w związku z tym 8-miu robotników, którzy dawniej należeli do niemieckiej partii socjalistycznej. Ta ich dawna przynależność partyjna była jedynym „poszlakiem" ich rzekomego przestępstwa.

Ciekawe zestawienia

Ogłoszone ostatnio listy kandydatów do przyszłego Sejmu zasługują na uwagę nie tylko od strony oblicza politycznego kandydatów (co analizowała prasa), ale też ze względu na ich przynależność zawodową.

Ogółem w 104 okręgach wyborczych kandyduje (bez zastępców) 489 osób (według danych z prasy).

W tym na dwu pierwszych miej scach jest 208 nazwisk, na dalszych miejscach 281 nazwisk. Ponieważ kandydaci zajmujący na listach dwa pierwsze miejsca posiadają największe szanse przejścia, przeto w naszej klasyfikacji uwzględniliśmy ten moment, a odnośne liczby są następujące:

Zawód	Dwa pierwsze		Dalsze miejsca		Ogółem	
	osób	%	osób	%	osób	%
rolnicy	65	31	88		153	31
ziemianie	6	2,8	11		17	3
urzędnicy	27	13	36		63	13
nauczyciele	18	8,6	30		48	9,8
wojskowi	8	3 8	7		15	3
księża	6	2,8	4		10	2
lekarze	2	0,9	6		8	1,6
adwokaci	20	9,6	14		34	7,3
właściciele nieruch.	—	—	3		3	0 6
dziennikarze	8	3,8	4		12	2.4
inżynierowie	5	2,4	7		12	2,4
naczelnicy gmin	8	3,8	12		20	4
dyrektorzy PKO.	4	1,9	6		10	2
przemysłowcy	6	2,8	5		11	2,1
kupcy i rzemieślnicy	8	3 8	20		28	5,7
robotnicy	1	0,4	4		5	1
inni	16	7,6	24		40	8
Razem	208	100%	281		489	100%

Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że niewątpliwe, drobne zresztą błędy w powyższych liczbach wynikają z niejednakowego określania zawodu poszczególnych osób przez nie same, a nadto niektóre określenia zawodów, naprzykład urzędnik mają przecież duży zakres pojęciowy, gdyż za urzędnika można uważać i ministra i instruktora rolnego i sekretarza Związku Młodzieży Rękodzielniczej itd.

W naszej klasyfikacji przyjęliśmy następujące zasady.

1. Jako **rolników** liczyliśmy tych wszystkich, którzy sami tak określili swój zawód, prócz np. generała Zeligowskiego, zaliczonego przez nas do grupy wojskowych i prócz inżynierów rolników, policzonych do grupy inżynierów, natomiast osadników wojskowych policzyliśmy jako rolników.

2. Grupa **urzędników** w naszym zestawieniu nie obejmuje nauczycieli, burmistrzów, dyrektorów KKO, ujętych w osobne rubryki i dyrektorów izb rzemieślniczych czy przemysłowych oraz ministrów, zaliczonych do „innych".

3. **Nauczyciele** w naszym zestawieniu, to nauczyciele szkół wszelkich typów, a więc i średnich i wyższych i (niezupełnie słusznie) instruktorzy oświaty pozaszkolnej.

4. **Inni**, to osoby, które nie podały swego zawodu, lub których zawód (np. b. poseł, b. senator, żona lekarza, inżyniera itp.) nie mieścił się w innych grupach. Do „innych" zaliczyliśmy także ministrów, "działaczy społecznych", in walidę, inspektora straży pożarnej i t. p.

5. Wyodrębniliśmy takie zawody, jak „naczelnicy gmin" i „dyrektorzy KKO." — jako licznie reprezentowane.

Porównanie liczby przedstawicieli poszczególnych zawodów wśród kandydatów poselskich z liczbą wszystkich obywateli pracujących w danym zawodzie — daje bardzo ciekawe wyniki.

A więc:

według Małego Rocznika Stastycznego za rok 1938 liczba **rolników** w Polsce wynosi 61 proc. ogółu mieszkańców, a liczba rolników na listach kandydackich (łącznie z ziemianami) — 34 proc.

Jaki jest stosunek — wśród kandydatów — właścicieli gospodarstw małych (do 15 ha) do właścicieli gospodarstw dużych — brak jest danych, ale można wnioskować, że naj liczniejsza w społeczeństwie grupa drobnych rolników posiada wśród rolników kandydujących do Sejmu znacznie mniejszy odsetek przedstawicieli aniżeli podane wyżej 34 proc. „Rolnicy" — drobni, średni i duzi, bez „zmian" stanowią 31 proc ogółu kandydatów.

Stosunek nauczycieli poszczególnych typów szkół w Państwie do na uczycieli na listach kandydackich jest następujący:

nauczyciele	szk. niższ.	średnich	wyższych
ogółem = 89,122	77.693	8 969	2.460
na list = 48|0,05%	30|0,038%	14|0,15%	4|0,16%
na 2-ch pierwszych miejsc. 18	8	6	4

Widzimy, że zaledwie 37 proc. z pośród nauczycieli kandydujących ma szanse wejścia do Sejmu, a nauczycieli szkół niższych (przeważnie powszechnych) nawet tylko 26 proc, kandydujących.

Uderza natomiast wśród kandydatów poselskich duży odsetek kandydujących adwokatów, dziennikarzy, burmistrzów i dyrektorów K. K. O., a znikomy odsetek (zaledwie 5 wszystkich, w tym 1 na czołowym miejscu) robotników.

Adwokatów i notariuszy jest w Polsce 8.501, na listach kandydackich 34 (0.4 proc.), z tego 20 na miej scach czołowych.

Kas komunalnych jest 357, zapewne też tylu jest dyrektorów. Do Sejmu kandyduje 10 dyrektorów, t. j. 0,28 proc.

Z powodu braku dokładniejszych danych trudno jest zestawiać zawody kandydatów na posłów z liczebnością odnośnych grup zawodowych w społeczeństwie. Jednak już kilka powyższych przykładów, a zwłaszcza znikomy odsetek rolników i pra wie całkowita nieobecność robotników, wskazuje, że stosunek grup spo łecznych do liczby ich kandydatów jest zadziwiająco nieproporcjonalny.

Rc

Franco nie chce zgody

Paryż (ai) Z Burgos donoszą, że pisma, wychodzące na terenie Hiszpanii, zajętej przez powstańców, zamieszczają oświadczenie gen. Franco według którego wszelkie próby interwencji międzynarodowej w kierunku doprowadzenia do kompromisu między obu stronami, zaangażowanymi w wojnie domowej, skazane są na niepowodzenie. Generał Franco podkreśla w swym oświadczeniu, że wszelki kompromis z czerwonymi stałby się w niedalekiej przyszłości zarzewiem nowych konfliktów, jeszcze cięższych niż konflikt obecny.

Rząd niemiecki „dementuje"

III Rzesza nie przestanie „opiekować się" antyhitlerowcami niemieckimi

Paryż. (ai-inf. wł.) Opublikowana na łamach prasy francuskiej w dniu wczorajszym wiadomość o niesłychanych żądaniach Hitlera aresztowania i wydania mu deputowanych senatorów i mężów zaufania partii antyhitlerowskich w kraju sudeckim, wywołała ogromną reakcję we wszystkich środowiskach politycznych.

Część prasy oraz dzienniki angielskie wystąpiły z gwałtownym protestem przeciw tym nowym aktom gwałcenia traktatu monachijskiego. „Populaire" donosząc o demarche rządu brytyjskiego pisze: „Chcemy wierzyć, że nie tylko rząd brytyjski ale i francuski kategoryczną demarche złożył na Wilhelmstrasse. Ale dziwimy się tej „dyskrecji" Quai D'Orsay tej nieśmiałości niemal w zakomunikowaniu o niej".

Berlin zaprzecza

Berlin. (ai-inf. wł.) Oficjalnie komunikują że wiadomości, jakie rozeszły się zagranicą o żądaniach wystosowanych przez kanclerza Hitlera do rządu praskiego w sprawie wydania i aresztowania działaczy antyhitlerowskich niemieckich oraz zainstalowaniu oficjalnych biur Gestapo w Pradze, są całkowicie bezpodstawne. Należy również zaznaczyć że traktat monachijski przewiduje stosowanie prawa opcji. Z drugiej strony jeśli chodzi o Niemców, pozostałych w Czechosłowacji kierownicze koła niemieckie nigdy nie przestaną powtarzać, że losem ich jak najżywiej interesować się będzie III Rzesza.

Paryż. (ai-inf. wł.) Ogłoszony dementujący komunikat oficjalny niemiecki sprowadził małe tylko uspokojenie. Podkreśla się tutaj zwrot użyty w komunikacie w opiekowaniu się III Rzeszy wszystkimi Niemcami pozostającymi w granicach Czechosłowacji i komentuje się go w ten sposób, że Niemcy nie zapomną o swoich rodakach — antyhitlerowcach, że zatem bezpieczeństwo ich w dalszym ciągu pozostaje problematyczne.

Oficjalny Paryż w obronie Hitlera

Paryż. (ai-inf. wł.) Przez agencję „Radio" ogłoszony został oficjalny komunikat kół rządowych, szczególnie z ramienia franc. ministerstwa spraw zagr. Dotyczy on fałszywych wiadomości, ukazujących się na łamach prasy. Zalicza do nich m. in.: 1) żądania Hitlera co do uchodźców politycznych z Sudetów, „Zdementowanie tych wiadomości nastąpiło zarówno ze strony niemieckiej jak czeskiej" oraz 2) założenia przez rząd czeski w Pradze oficjalnych biur Gestapo. „Absurdalność tej wiadomości wywołała w oficjalnych czechosłowackich środowiskach niezwykłą emocję.

Ostry atak socjalistów franc. na min. Bonneta

Prasa paryska żywo komentuje zarówno dementi niemieckie, jak i komunikat — grożbę min. Bonneta. Szczególnie ostro wypowiada się centralny organ partii socjalistycznej francuskiej „Popluaire". Pisze on: „Zarejestrujmy jeszcze jedną obietnicę Hitlera Ale nie łudźmy się ani chwili. Jeżeli dziś czuł się on zmuszonym do odroczenia swej zemsty na bohaterskich ludziach, którzy do ostatniej minuty nie zaprzestali zwalczać propagandy henleinowskiej w kraju sudeckim to uczynił to wbrew swej woli i chęciom. Jutro znowu popróbuje ten sam rezultat osiągnąć, tylko inną drogą, inną metodą. Czyż ostatnie zdanie oficjalnego komunikatu nie podtrzymuje w pełni całej grozy?

„Stwierdzamy, że komunikat ten pogłębił jedynie pewność naszą i wiarę w prawdziwość dementowanej wiadomości. Dodajemy że wbrew zapewnieniom Berlina, agenci Gestapo zainstalowani są jednak w Pradze, i „dozorują antyhitlerowców na ulicach stolicy czeskiej, i strzegą urzędników, a nawet ministrów i wprowadzani są już na stanowiska najważniejsze w administracji czeskiej.

„Nie damy się zbyć zaprzeczeniami hitlerowskimi. Jakże dobrze znamy całą ich wartość! Niebezpieczeństwo bezpośrednie z chwili na chwilę zagraża towarzyszom naszym i przyjaciołom, inwigilowanym przez Gestapo.

„Doszły nas wiadomości, że Quai d Orsay jest niezadowolone z opublikowania przez „Populaire" omawianych wiadomości. Osobistość bardzo ważna w ministerstwie spraw zagr. ośmieliła się nawet jakoby powiedzieć że jeżeliby coś takiego miało się jeszcze powtórzyć, to w takim razie trzeba będzie we Francji wprowadzić cenzurę.

„Czyżby to Hitler już rozkazy wydawał na Quai d'Orsay?

„Chcemy wiedzieć, co myślą o tym radykali, których reprezentant przecież stoi na czele tego departamentu.

„Francja nie jest jeszcze gruntem dla dyktatury, panie Georges Bonnet!".

Ten atak „Populaire" na radykała, ministra spraw zagr. wywołał w Paryżu ogromne wrażenie. Jest to pierwsze w tak ostrych słowach wyrażone potępienie oficjalnej polity ki zagranicznej rządu Daladiera przez socjalistów.

Gestapo w administracji czeskiej

Praga. (ai-inf. wł.) Dementi niemieckie nie przyczyniło się do uspokojenia wzburzonych umysłów, a to tym bardziej, że wiadomości o zainstalowaniu się Gestapo w Pradze sprawdzają się. Oczywiście nie chodzi tu o założenie biur Gestapo przez rząd praski ale o tajną działalność policji niemieckiej, która za wiedzą lub bez wiedzy oficjalnych czynników wciska się do administracji i tam dostaje stanowiska.

Temu stanowi rzeczy nie przeczy również oficjalne dementi rządu czeskiego w którym stwierdza ono „nieprawdziwość wiadomości o żądaniach Hitlera" oraz mówi, że „uchodźcy polityczni nie są zmuszeni do powrotu na terytorium sudeckie, jeżeli grozi im tam jakiekolwiek niebezpieczeństwo". Do jakiego stopnia to „dementi" nie dementuje niczego, niech świadczy fakt, że równocześnie przystąpiono bez jakichkolwiek dyskrymínacji do wysiedlenia z granic Czechosłowacji z powrotem na terytorium sudeckie ok. 10 tysięcy uchodźców. W takich warunkach co najmniej zdumiewającym jest twierdzenie, że „uchodźcy sudeccy nie będą zmuszeni do powrotu". Jest możliwym, że do kroku swego rząd praski został zmuszony z powodów o których nie czas jeszcze mówić.

Nowa pomoc Włoch dla gen. Franco

Londyn. (ai — inf. wł.) W „News Chronicle" ukazał się dzisiaj artykuł Vernona Barletta charakteryzujący coraz większe żądania Hitlera. Omawiając sprawę kolonii, twierdzi on, że nikt nie może wierzyć, by Führer zadowolił się tymi koloniami które znajdują się dzisiaj pod kontrolą armii, nawet gdyby zgodziła się oddać mu je Anglia.

„W konsekwencji — mówi Barlett — małe państwa, mające szerokie po za morzami posiadłości, Portugalia, Belgia, Holandia, z niepokojem patrzeć muszą w przyszłość, przykład Czechosłowacji mając na oczach muszą się one obawiać, że staną się one nową ofiarą, aby dać czas W. Brytanii na dozbrojenie!"

„Jeśli chodzi o układ włosko — angielski i wycofanie 10 tys. ochotników z Hiszpanii, Berlett pisze. „Mam dowody na to, że za kilka dni tanki i inne materiały wojenne wyładowane zostaną otwarcie w Kadyksie. Będzie się wtedy w języku dyplomatycznym mówić, że olbrzymia ilość okrętów wyładowujących te materiały, konieczna była dla odwiezienia ochotników włoskich".

—X—

Wojska angielskie krwawo tłumią powstanie w Palestynie

Jerozolima. Pat. Komunikat urzędowy wydany w sprawie zaburzeń w Jerozolimie donosi, że wojska brytyjskie zajęły wczoraj i oczyściły obszar szerokości półtora kilometra w bezpośrednim sąsiedztwie starej dzielnicy miasta. Dziś o godz. 4.30 rano rozpoczęło się wkraczanie wojsk do tej dzielnicy. Bramy Stefan i Damaskus były zabarykadowane tak, że musiano je wysadzać dynamitem. Liczba zabitych i rannych Arabów nie została dotychczas dokładnie ustalona. O ile wiadomo zostało zabitych 8 Arabów, wśród nich jedna kobieta. Trzech Arabów odniosło ciężkie a 15 lżejsze rany. 40 Arabów aresztowano za przekroczenie zakazu opuszczania mieszkań. Przedstawiciel brytyjskich kół wojskowych oświadczył na konferencji prasowej że akcja w starej dzielnicy Jerozolimy zakończona zostanie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

O losie Rusi przykarpackiej winna decydować sama ludność — mówi poseł Sidor

Warszawa. Bawiący w Warszawie poseł słowacki Sidor przyjął przedstawicieli prasy którym oświadczył m. in., że wyjechał do Warszawy w misji specjalnej od rządu słowackiego i może wyrazić zadowolenie z wstępnych rozmów które przeprowadził w stolicy Polski.

Poseł Sidor scharakteryzował następnie stosunki wewnętrzne w Słowacji a zapytany o stosunek w przyszłości Słowaków do Czechów z punktu widzenia liczebności odparł że wszelkie próby majoryzowania Słowaków przez Czechów musza być skazane na niepowodzenie.

Stosunek Słowaków do Czechów jest stosunkiem, jaki istnieje między dwoma niezależnymi organizmami które będą mogły współpracować tyl ko na równych prawach. Słowacy nie mogą być przedmiotem cudzej polityki gdyż stali się podmiotem prawa międzynarodowego.

Na pytanie jakie stanowisko zajmuje rząd słowacki wobec zagadnienia Rusi Przykarpackiej poseł Sidor odpowiedział: Sprawa Rusi Przykarpackiej interesuje nas o tyle, o ile w ogóle interesujemy się sprawami wszystkich sąsiadujących z nami narodów a więc sprawami Polski, Węgier, Czech i Niemiec. Jesteśmy zdania, że o losie Rusi Przykarpackiej winna zadecydować sama ludność, gdyż żąda jąc dla siebie samostanowienia o sobie, nie możemy odmówić go innym.

Poseł Sidor wyraził się optymistycznie o możliwości załatwienia spornych zagadnień słowacko — węgierskich w drodze polubownej. — Wojny nie będzie — powiedział delegat rządu słowackiego. Dążymy do nawiązania bliskich stosunków gospodarczych z Węgrami.

Rozpisanie wyborów samorządowych

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", jeszcze w tym miesiącu ma nastąpić rozpisanie wyborów do samorządów miejskich na terenie województwa łódzkiego i kieleckiego, a mianowicie w Kielcach, Radomiu oraz Piotrkowie Trybunalskim. Należy tu nadmienić, że w tych trzech miastach, z wyjątkiem Kielc, zdecydowana większość w radach miejskich mają socjaliści, a w Radomiu i Piotrkowie mają nawet swoich prezydentów.

PAŹDZIERN.
21
piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 21-99
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

piątek Urszuli

Teatr

Dziś w piątek z powodu przedstawień dla młodzieży krok. szkół średnich w godzinach przed i popołudniowych (wysprzedane), oraz generalnej próby z jutrzejszej premiery komedii A. Grzymały-Siedleckiego „Ormianin z Bejruthu" — wieczorem przedstawienia nie będzie.

W niedzielę popołudniu świetna komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabel nie może...".

Plan przedstawień: Piątek 12. X. wiecz. przedstawienia nie będzie. Sobota 22. X. „Ormianin z Bejruthu". Niedziela 23. X. popoł. „Gdzie diabel nie może...", wiecz. „Ormianin z Bejruthu"

Repertuar kin

ADRIA Profesor Wilczur
APOLLO: Jej kochany chłopiec
ATLANTIC: Wrzos
DOM ŻOŁNIEIRZA: San Francisco
L. O. P.: Grzech młodości
PROMIEŃ: Piętnastolatka
STELLA: Dziewczęta z Nowolipek.
SZTUKA: Granica
UCIECHA Paryżanka
WANDA Tyran
FOTOPLASTIKON (ul. Szczepańska 5): Londyn.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Kalif Bagdadu
Czwartak Geniusz sceny
Palacee Druga młodość
Casino Marco Polo

Repertuar kin radomskich

APOLLO Indie mówią...
ADRIA Alibi
CZARY Rakietą na Marsa

Kinoteatry przemyskie

APOLLO: Przedziwne kłamstwo
CASINO: Robin Hood

Przy Towarzystwie Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów Kraków, ul. Dunajewskiego 7 czynne są następujące przychodnie:

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA: zapobieganie ciąży, leczenie bezpłodności — wtorki i czwartki godz. 18—20, piątki godz. 10—12;

PORADNIA EUGENICZNA: porady przedślubne dla mężczyzn i kobiet — soboty godz. 18—20.

PORADNIA SEKSUOLOGICZNA: informacje i zaburzenia w zakresie życia płciowego dla kobiet czwartki godz. 18—20, dla mężczyzn soboty godz. 18—20;

PORADNIA GRAFOLOGICZNA: wybór zawodu, dobór małżeński itp. sprawy życiowe na podstawie analizy pisma — soboty godz. 18—20;

PORADNIA DLA CIĘŻARNYCH — piątki godz. 10—12;

PORADNIA DLA NIEMOWLĄT i DZIECI — piątki godz. 12—13;

PORADNIA PRAWNO - SPOŁECZNA dla biednej i opuszczonej matki — wtorki godz. 17.30—18.30.

Epilog krwawego wesela przed sądem

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa Stanisława Blachy, Jana Solaka i Andrzeja Wołczyka.

Akt oskarżenia zarzucał że w dniu 16. X. 1937 w Lukanowicach pow. Brzesko wszczęli bójkę podczas której ciężko pobili Franciszka Stefańskiego. Stefański z odniesionych ran zmarł.

Tragicznego dnia w domu Stefańskiego odbywało się wesele na które także przybyli w charakterze „nieproszonych gości" oskarżeni. Przy wypraszaniu tychże powstała bójka. Stanisław Blacha pchnął sztyletem Franciszka Stefańskiego w kręgosłup wskutek czego nastąpiła śmierć.

Dalsi dwaj oskarżeni zadali sztyletami szereg ran w głowę Wiktorowi Kuczyńskiemu powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Za czyn ten Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Blachę na 7 lat więzienia, Solaka na 5 i Wołczyka na 3 lata więzienia.

Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa S. A. Gniewosza obniżył wyrok I-szej instancji i skazał Blachę na 5 lat więzienia Solaka na 3 lata, zaś Wołczyka na 1 rok więzienia.

Bronił adwokat Rozwadowski z Tarnowa. Powództwo cywilne wnosił adw. dr. Grodziski z Krakowa.

Echa pobicia fuknkcjonariuszy służby śledczej w Krakowie

W nocy dnia 5, VII. br. na plantach krakowskich obok hotelu „Royal" pełniący służbę dwaj posterunkowi służby śledczej Józef Cieśla i Jan Śliwiński natknęli się na 2 osobników podejrzanych, których chcieli wylegitymować. Wówczas dwaj podejrzani osobnicy stawili policji opór Jeden z nich Leon Pujdak z zawodu mechanik uderzył posterunkowego Cieślę pięścią w skroń tak silnie że ten upadł na ziemię następnie w ten sam sposób załatwił się z posterunkowym Śliwińskim. W bójce pomagał Pujdakowi drugi osobnik Szczerbatenko.

Za czyn ten obaj stanęli przed sądem. Sędzia okr. dr. Konopka rozprawę odroczył celem zawezwania nowych świadków.

Fałszował podpis matki na wekslach

Sąd Okr. w Krakowie rozpatrywał sprawę Ignacego Rudnera, kupca z Krakowa oskarżonego o sfałszowanie podpisu swojej matki na wekslu w kwocie 1200 zł.

Weksel ten Rudner wręczył jako kaucję firmie „Ziarno".

Gdy weksel nie został wykupiony sprawa wyszła na jaw i urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia.

Sąd skazał Rudnera na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5.

Pogrzeb płk. Beliny-Prażmowskiego

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb śp. płk. Beliny Prażmowskiego. O g. 6-tej rano trumnę ze zwłokami przewieziono do kościoła Mariackiego gdzie umieszczono ją na wysokim katafalku. Obok złożono

odznaczenia, wieniec od P. Prezydenta Rzcp., Marsz. Rydza i rodziny.

O godz. 10-tej przybyli do kościoła przedstawiciele rządu, władz wojskowych i cywilnych. Następnie inspektor armii gen. broni K. Sosnkowski dokonał dekoracji trumny Orderem Odrodzenia Polski I klasy.

Po nabożeństwie żałobnym trumnę wyniesiono z kościoła. Na podium przemówił prez. m. Krakowa dr M. Kaplicki. Po przemówieniu przed trumną przedefilowały oddziały wojska Beliniaków i organizacje społeczne. Żałobny kondukt otwierały wieńce, ordery i odznaczenia.

Na ulicach którymi przechodził kondukt pogrzebowy płonęły lampy spowite kirem.

Nad mogiłą na cmentarzu Rakowickim przemawiał gen. Głuchowski.

Uciekł od rodziców...

W Wołowicach gm. Czernichów pow. Kraków wydalił się z domu rodzicielskiego Franciszek Gibek lat 14. Gibek jest wzrostu niskiego, blondyn, posiada przy sobie świadectwo z 7-mej klasy szkoły powszechnej.

Nocne porządki P. P.

Organa P. P. przeprowadziły na terenie miasta obławę w czasie której zatrzymano 17 osób za wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu.

Nadto organa P. P. zatrzymały 57 osób do stwierdzenia tożsamości i za różne przestępstwa.

Pilnować lepiej mieszkań

Z mieszkania Marii Kaczmarek zam. przy ul. Wielickiej nieznani sprawcy skradli garderobę wartości 150 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania podczas nieobecności domowników.

Nożowe porachunki

Na ulicy Kalwaryjskiej wynikła bójka między Antonim Gałą zam u Prochowa a Józefem Toporkiem robotnikiem lat 21.

Toporek zadał Gale dwa ciosy nożem w głowę. Gałę przewieziono do szpitala zaś Toporkiem zajęła się policja.

Skazany na 8 miesięcy więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu odpowiadał ksiądz grecko — katolicki Maichał Terlecki, który w styczniu 1935 r. w Rychcicach pow. Drohobycz udzielając ślubu Bazylemu Kostyrce z Anną Kraweć poświadczył miał w księdze metrykalnej, niezgodnie z prawdą, że nazwisko rodowe matki Kostyrki brzmi Sawyćka — podczas gdy w rzeczywistości brzmi ono Sawicka. Sąd skazał księdza na karę więzienia przez 8 miesięcy

Teatr małopolski w Drohobyczu

Popularny w Małopolsce Wschodniej „Teatr Małopolski" pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej daje w Drohobyczu w niedzielę 23-go października dwa przedstawienia. Na jednym — popołudniowym — odegraną zostanie komedia Fredry „Śluby Panieńskie". Na drugim — wieczornym przedstawieniu — odegraną zostanie komedia E. Schlechtera i T. Wittina „Romans z urzędem skarbowym" W komedii tej wystąpi w roli głównej p. Jan Bielicz.

2 miesiące więzienia i 500 zł grzywny za za obrazę

Wyrok skazujący właść. fabryki Antoniego Wiśniewskiego na 2 miesiące aresztu i grzywnę 500 zł. za obrazę urzędników przemyskiego urzędu miar i wag został przez sąd okręgowy uchylony. Sąd ten uwolnił oskarżonego od winy i kary, przyjmując, że dowód prawdy został przeprowadzony.

Wiśniewski zarzucił swego czasu owym urzędnikom, że póki „smarował" to stosunek ich do niego jako do wytwórcy odważników wybitnie się pogorszył.

Wyrok Sądu okręgowego w tej sprawie będzie, jak słychać, jeszcze przedmiotem rozprawy kasacyjnej, ile że chodzi o wyczerpanie pełnego toku instancyj.

W grę bowiem wchodzi egzystencja dwóch urzędników państwowych, uzależnio na ponickąd od ostatecznego wyniku tego ciekawego procesu karnego.

8 mies. więzienia za obrazę Państwa Polskiego

Jan Buchta robotnik dn. 1.8. br. w sprzeczce sąsiedzkiej użył słów m. in. lżąc Państwo Polskie i za czyn ten skazał go s. o. Dr. Konopka na 8 miesięcy więzienia. Osk. prok. Leski.

Demokracja winna natychmiast rozpocząć ofenzywę gospodarczą przeciw totalizmom, używając jako głównej broni bojkotu ekonomicznego.

ŻYCIE GOSPODARCZE Rok I. Nr 1.

ATAKOWAĆ — NIE CZEKAĆ BIERNIE!

Zagadnienie rozwoju sytuacji ekonomicznej w krajach o ustroju faszystowskim niejednokrotnie już szczegółowo rozpatrywane było i przedstawiane na łamach prasy demokratycznej. Utarło się niemal przekonanie, że gospodarka tych państw, w szczególności III Rzeszy hitlerowskiej i faszystowskich Włoch, znajduje się już niemal nad brzegiem przepaści i ostatecznej ruiny. Przekonanie to, tego rodzaju upraszczające, symplicystyczne podejście do tak istotnego problemu, musiało z natury rzeczy wieść do fałszywych wniosków, do błędnych poczynań poliycznych, a raczej do zaniedbywania czynnej akcji, jako zbytecznej, jako niepotrzebnej.

I nie jest to rzeczą trudną do zrozumienia. Boć jeśli systemy ekonomiczne tych państw wykazywać zaczęły olbrzymie luki i rysy, jeśli tak jasno, tak dobitnie przedstawiono ich katastrofalne położenie, to czyż nie najlogiczniejszym — zdawałoby się — i najoczywistszym będzie przeczekać pewien okres czasu, przeczekać, aż państwa te same od wewnątrz załamią się i wtedy z łatwością, bez wstrząsów międzynarodowych, przystąpić do dyskontowania tego bankructwa do zużytkwoania jego konsekwencji.

Oczywiście, że ten mechaniczny pogląd na sprawę oddziaływania sytuacji ekonomicznej na całość strukturalną państwa nie do jej, le do własnego bankructwa prowadzić musiał. Niewątpliwie bowiem bazą, płaszczyzną rodzącą wszelkie stosunki ludzkie są zagadnienia gospodarcze, jest całokształt danego systemu gospodarczego. Ale zapomniano przy tym, że wyrosły na nim ustrój polityczny z kolei oddziaływać musi i oddziałuje na własną bazę ekonomiczną, że zdolny jest przekształcać ją i drogę własnych środków, własnych poczynań zdobywać dla niej nowe możliwości trwania i egzystencji.

Zapatrzona w zbliżający się nieuchronnie jakoby krach gospodarczy państw typu totalistycznego, wynikły z ich trudności wewnętrznych, niejednokrotnie demokracja nie dostrzegała potencjalnych ich możliwości politycznych, własnej mocy politycznej, którą by mogła przeciwstawić i przeciwdziałać zaborczej ekspansji.

Te braki, te zaniedbania dotkliwie odbić się musiały dziś, gdy jasnym stało się, że poprzez osiągnięcie natury politycznej, zagarnięcie pod wpływ całego szeregu krajów i państw otwarte zostały nowe rynki zbytu i tereny eksploatacji, które w dal nieznaną odsunąć mogą niebezpieczeństwo załamania się wewnętrznego, strukturalnego.

Nie rozumieją tego lub też zrozumieć nie chcą tylko ludzie ślepi od urodzenia, albo ślepoty, jako zasłony dla właściwych dróg swych poczynań używający. Faszyzm niemiecki zarówno jak włoski i dalekiej Japonii widząc narastające siły rozkłada gospodarczego, za pomocą potężnego i rozbudowanego własnegoaparatu politycznego rozpoczął wielką akcję ratownicza.

Czy plan ten rozładowania wewnętrznego kryzysu gospodarczego i politycznego powiedzie się — to przede wszystkim zależy od sił, które przeciwstawiają się realizacji poszczególnych jego etapów. Ale przeciwstawiają się nie tylko formalnie, ale na siły odpowiedzą siłą, na zaborczą agresję zdecydowaną a bezwzględną walką.

Nie znaczy to naturalnie, byśmy mieli nie doceniać ekonomicznych trudności z jakimi styka się coraz bliżej totalizm, byśmy meli oczy zamykać na rysy, świat cały kapitalistyczny przeorywujące na wkróś. Wprost przeciwnie. Koniecznym jest znać punkty niebezpieczne, punkty słabe przeciwnika. Ażeby z odpowiednią mocą i skutkiem przeciwstawić się politycznym atakom nie wolno zopominać o skuteczności ekonomicznych atutów, które wszak totalizmowi ziemię z pod nóg zdolne są usunąć. Nie musimy przytym przypominać, ile trudności sankcje gospodarcze przysporzyły Italii, sankcje, jakie nie w pełni zastosowano, ile klęsk niepowetowanych Japonia na polu gospodarczym odniosla przez bojkot towarów jej, na szeroką skalę na świecie niemal całym zastosowany.

Szukając najsłabszych miejsc faszyzmu i znajdując je w trudnościach gospodarczych, baczmy że są to punkty najlepsze do uderzenia, do ataku, ale nie zaniedbujmy przy tym i innych odcinków walki, odcinków, na których poprzez zwartość swego aparatu politycznego faszyzmu nad demokracją ma niewątpliwa przewagę.

A. IGLICKI

Bojkot gospodarczy potężną bronią demokracji

Winston Churchill w swej ostatniej mowie, transmitowanej do Stanów Zjedn., powiedział, że walka dyktatur z demokracją dawno wyszła już z ram sporów światopoglądowych, konfliktów teoretycznych. A jeśli tak jest, to demokracja świata, stanąwszy w obliczu bezpośredniego starcia z totalizmami, zorganizować musi swe środki do walki, policzyć je, rozplanować akcję na wszystkich odcinkach rzeczywistości współczesnej.

Niewątpliwym jest, że na czoło zadań demokracji w chwili obecnej wysuwa się konieczność stworzenia zwartej siły politycznej, któraby zdolną była przeciwstawić się przeciwnikowi. Ale w taktycznym rozłożeniu walki na poszczególnych odcinkach jeden ważki atut ma demokracja w swych rękach do wykorzystania, jak o tym piszemy na innym miejscu. O ile bowiem państwa totalistyczne biją ustawicznie demokrację na terenie politycznym, o tyle i ona zna punkty słabe przeciwnika, ma możność uderzyć w nie i zadać mu poważny cios. Punktem tym — to e k o n o m i k a p a ń s t w t o t a l i s t y c z n y c h.

Z faktu tego doskonale zdają sobie sprawę Niemcy hitlerowskie. Toteż z baczną uwagą obserwują one swe stosunki handlowe z zagranicą i z naciskiem ogromnym forsują ostatnio tezę o konieczności rozgraniczenia walk politycznych, „sporów ideologicznych" od gospodarki całej i handlu, sądząc, że w ten tylko sposób mogłyby liczyć w wypadku otwartego konfliktu na ochronienie tych tak ważnych dziedzin życia od klęski i ruiny.

Jak stwierdza szwajcarski „Neue Zürcher Zeitung", Rzesza stara się za pośrednictwem czołowych osobistości, wyjaśnić zagranicy swe stanowisko w tych sprawach. Należy tu wymienić przede wszystkim mowę **sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarstwa** Rzeszy, Brinkmana która, choć poświęcona głównie stosunkom handlowym niemiecko-amerykańskim, poruszyła również szereg ogólnych zagadnień, oraz mowę prof. Hunke, również wybitnej osobistości kół gospodarczych Rzeszy, wygłoszoną na jesiennych Targach Lipskich.

Brinkman w swej mowie skarżył się na trudności psychologiczne, które utrudniają obroty handlowe. Różnice światopoglądowe nie powinny wpływać na stosunki handlowe. „Neue Zürcher Zeitung" zwraca tu uwagę na swe poprzednie informacje o **bojkocie towarów niemieckich, szczególnie dotkliwym w Stanach Zjedn.**

Na te „psycholgiczne" przeszkody zwrócił też uwagę prof. Hunke w swym lipskim przemówieniu. Prof. Hunke stwierdza, że państwo stało się naczelną instancją w życiu gospodarczym, regulując przemysł i handel. Stąd „wojny gospodarcze", obrona pozycyj gospodarczych środkami politycznymi, wreszcie kierowanie się uprzedzeniami **politycznymi w stosunkach gospodarczych.** Temu szkodliwemu kierunkowi przeciwstawia prof. Hunke „zobowiązanie polityczne gospodarstwa" (politische Inpflichtnahme der Wirtschaft), które jest zdrowym przystosowaniem życia gospodarczego do światopoglądu i potrzeb narodu.

„Neue Zürcher Zeitung" odpowiada na to, że właśnie **narodowy socjalizm głosił stale podporządkowanie gospodarstwa celom politycznym. Trudno żądać od innych państw, by zmuszały swych obywateli do nabywania niemieckich towarów. Jest rzeczą Rzeszy, jeśli chce eksportować, by stworzyć takie warunki psychologiczne, w których odbiorcy chętnie nabywaliby towary niemieckie.**

Nawiązując do słów prof. Hunke o „koniecznościach życiowych Rzeszy", pismo zauważa: I inne kraje, tak, jak Niemcy, kierują się w swej polityce gospodarczej koniecznościami życiowymi swych ludów. I nie można im tego mieć za złe. Być może, że właśne nadmierne podkreślanie własnych konieczności życiowych jest główną przyczyną trudności we współżyciu między narodami. **Dziś chodzi o to, aby państwa i ludy myślały nie tylko o własnych koniecznościach życiowych, ale aby również były gotowe do respektowania konieczności życiowych innych, do poszukiwania kompromisu, któryby pozwolił na współżycie wszystkich.**

Do uwag cytowanego szwajcarskiego dziennika nie mamy wiele do dodania. Stwierdzają one dobitnie, jaką wagę III Rzesza hitlerowska przywiązuje do swych stosunków handlowych z zagranicą i jak dalece stara się uchronić gospodarstwo od wszelkich ciosów w tę stronę skierowanych. **Ale też właśnie dlatego na tym polu pierwszą ofensywę i atak demokracja winna rozpocząć, dysponując już choćby tylko tak poważną bronią, jak bojkot gospodarczy, bojkot ekonomiczny.**

Co zwiększyć może obroty handlowe?

W. Brytania i Stany Zj. odgrywaja tak olbrzymią rolę w handlu międzynarodowym, że poprawa wewnetrzna w gospodarstwie tych krajów posiada duże znaczenie dla wzmożenia międzynarodowych obrotów handlowych.

Kwestia powyższa jest od dłuższego czasu roztrząsana na łamach „The Times". W tych dniach ukazał się tam list Laurence'a Wilkinsona. Dowodzi on, że należy zwiększyć w kraju ekspansję kredytową, gdyż ona pobudza produkcję wewnętrzno — krajową. Wskutek tego wszakże wzrośnie import surowców, co z kolei przyczyni się do zwiększenia eksportu wyrobów gotowych do tych krajów, które owe surowce produkują.

W tym kierunku Stany Zjedn. mogą jeszcze więcej uczynić niż Anglia gdyż ich potencjał gospodarczy jest wiekszy. Wpływ poprawy w Stanach Zj. na handel międzynarodowy byłby ogromny. Trzeba pamietać, ze w r. 1937 spożycie amerykańskiej ropy naftowej wyniosło 58 proc. kauczuku 48 proc., cyny 42 proc., miedzi 35 proc., produkcji światowej tych surowców, oraz dużą część produkcji światowej ołowiu, cynku, węgla, bawełny, jedwabiu, kawy i cukru.

O roli gospodarczej Stanów Zj. daje wyobrażenie fakt, że gdy ludność ich stanowi zaledwie 7 proc. ludności całego świata, posiadaja one 70 proc. wszystkich samochodów na świecie.

Jak wynika z powyższego, centralnym punktem całego zagadnienia jest sprawa surowców.

Stan inwentarza żywego w Polsce

Według stanu na dzień 30 czerwca 1938 r. mieliśmy w kraju 3 910.000 sztuk koni, 10.539.000 bydła rogatego, 7.489.000 trzody chlewnej, 3.400.000 owiec i 418.000 kóz. W porównaniu do r. 1937 — zwiększyło się pogłowie koni, owiec, kóz, natomiast zmniejszyło się pogłowie bydła rogatego i trzody chlewnej. Z poszczególnych województw najwięcej trzody chlewnej i kóz miało województwo poznańskie (959 tys. sztuk i 147 tys. szt.), koni — woj. wołyńskie (416 tys. szt.), bydła rogatego — woj lwowskie (1.073 tys. szt.), owiec — woj. wileńskie (649 tys. sztuk).

WIELKA WYGRANA

Państwo Bubs i Babs mają los loterii państwowej. Właściwie, ściśle biorąc mają oni dwa losy. Bubsowie jeden i Babsowie jeden. Tylko, że Bubsowie uczestniczą do połowy w losie Babsów, a Babsowie w losie Bubsów. Jeżeli Bubsowie wygrają mają Babsowie otrzymać połowę. Jeżeli Babsowie wygrają Babsowie, mają Bubsowie otrzymać połowę.

Nadszedł dzień ciągnienia. Babsowie siedzą na kanapie.

Żona rozpoczyna atak:

— Dzisiaj jest ciągnienie, Bruno!

— Tak, dzisiaj jest ciągniene.

— Jeżeli nasz los wygra, bylibyśmy głupcami!

— O tym nie można teraz z taką pewnością mówić — odpowiada Bruno ostrożnie — tak samo może wygrać los Bubsów i okaże się, że to właśnie oni byli głupcami.

Żona napiera dalej:

— Ale jak wygramy, to jesteśmy my głupcami! Wyśmiewać nas będą.

— Zobaczymy kto wygra — mruknął Bruno.

— Jakto? Pani Babs podskoczyła i zaczęła biec po pokoju. — Jeżeli my wygramy, to znaczy, że Pan Bóg ma zrozumienie dla naszego losu i zsyła nam pieniądze. Cała wygrana należy wtedy do nas.

— A jeżeli Bubsowie wygrają?

— Wtedy co innego. To znak że Pan Bóg zsyła nam pieniądze pośrednio. Oczywiście, że pieniądze nam się należą.

Nagle dzwonek. Pani Babs wstaje, aby otworzyć.

— Bubsowie idą! — woła podniecona.

Państwo Bubs wchodzą. Bardzo wzburzeni. Bardzo nieopanowani.

— Co słychać? Co się stało? — pyta pani Babs.

— Ach, drodzy przyjaciele...

— Co się stało? Mówcie nareszcie!

— My — my wygraliśmy — wielka wygrana...

Babsowie oniemieli na chwilę.

— Coooo?

— Wygraliśmy — główną wygranę.

— Wyście wygrali?

— My i wy — myśmy razem wygrali.

— Na wasz los? — pyta Bruno.

— Nie, wasz numer wypadł.

Teraz Berta Babs znalazła się w swoim żywiole.

Widzisz! Widzisz! A co! Czy nie mówiłam tego zaraz? — krzyczy ona, ale już się zdołała powściągnąć i mówi lodowato: —A więc pięknie, myśmy wygrali. Nasz los wygrał. Wam z tego nic.

— Droga pani — miesza się teraz do rozmowy, już cokolwiek rozdrażniony, pan Bubs. — To przecież jest wszystko jedno. Gdybyśmy byli wygrali, bylibyśmy tak samo uczestniczyli w naszej wygranej, jak my teraz w waszej.

— Ale wyście nie wygrali. Gdybyście wygrali, to byście wy właśnie wygrali. Jeżeli na nas padła wygrana, to myśmy wygrali. Nie ma o czym mówić!

— Przed Bertą staje pan Bubs w całej swej okazałości. — Myśmy wzięli los do spółki, czy nie?

— To oszustwo, nie spółka. Głupota i już!

Teraz pani Bubs robi słodko-kwaśną minę.

— Ach, droga przyjaciółko — mówi cichutko — pani by zapewne nic nie wzięła, gdybyśmy my wygrali.

— My? Ani grosza. Powiadam pani, ani grosza. Właśnie mówiłam o tym z moim kochanym mężem. — Bruno, powiedziałam je żeli Bubsowie wygrają, oni są takimi dobrymi przyjaciółmi, nie weźmiemy od nich ani grosza. Ci ludzie potrzebują pieniędzy bardziej od nas. Powiedziałam tak, Bruno, y nie?

— Tak. Właśnie... Ale teraz, jak sprawa się rozstrzygnęła...

— Co rozstrzygnęła? Kto rozstrzygnął? Kto wygrał? — pieni się Berta.

— Pani — mówi Bubs spokojnie — i pani ma słuszność, kto wygrał, do tego należą pieniądze. Nie będziemy się o to kłócić.

— Widzi pan, to się nazywa mówić rozumnie, ucieszyła się pani Berta — nasza przyjaźń jest więcej warta, niż złoto całego świata. Przeznaczenie rozstrzygnęło. Nie mówmy więcej o tym.

— Zgoda.

— Więc spółka jest rozwiązana? — zapewnia się Berta ponownie.

— Tak. Rozwiązana. Ręka na to.

I czworo rąk uderza o siebie.

— No, teraz wypijemy sobie maleńką kawę — mówi z zadowoleniem. — Pani wypije chyba z nami filiżankę kawy droga Paulino Bubs?

Paulina tylko potakuje. Gadać nie może. Śmieje się.

— No, widzicie państwo... Teraz znowu się śmieje!

Ale pani Bubs nie może już wytrzymać. Trzęsie się cała. Śmiech szarpie jej wnętrzności. Nawet i mąż się śmieje. Coraz bardziej.

— Co właściwie? Dlaczego się śmiejecie?

Państwo Bubs wyciągają listę ciągnień i mówią:

— Wpadliście. Nie wyście wygrali. Nasz los wygrał 200.000 złotych. Popatrzciej. Teraz was wystrychnęliśmy na dudków.

Pierwsza odzyskuje mowę pani Berta.

— Nie mówiłam? odzywa się zaczepnie do swego męża — ty dajesz się zawsze nabić w butelkę. A więc wasz los wygrał? Gratuluję. A ile będzie wynosić nasz udział?

— Nic, w ogóle nic. Rozwiązaliśmy przecież spółkę.

— Ależ to był tylko żart... Między dobrymi przyjaciółmi. Zrozumiałe, nieprawdaż?... Nigdy nie bylibyśmy pozbawili was waszej części. Teraz przy kawie chciałam to wam wyjaśnić.

Bubsowie się podnieśli.

— Droga pani, pani znajduje się na fałszywej drodze. Umowa zostaje umową.

W Bercie wezbrała żółć.

— Co? — krzyknęła zielona ze złości — próbować przyszliście nas? Chcieliście nas oszukać — Zobaczymy — Idźcie sobie. Wynoście się. Jeszcze są sądy na tym świecie. Jeszcze się rozmówimy. Ja wam pokażę, gdzie pieprz rośnie, wy... wy... oszuści loteryjni!

Ale Bubsowie dawno już odeszli. Pani Berta trawi w sobie własną wściekłość. Naraz odzywa się do swego męża:

— I ty jesteś wszystkiemu winien — krzyczy na niego. — Ładnych masz przyjaciół, nie ma co! Albo może i ty sadzisz, że mnie by wpadło oszukać kogoś w wypadku naszej wygranej?

Balon — dekownik

Przed paroma dniami duńskie ministerstwo spraw morskich rozesłało do wszystkich portów nadmorskich i statków, znajdujących się na morzu i mających kurs ku brzegom, radiodepeszę. Radiodepesza ta mówiła o tym, iż na zachodnim wybrzeżu półwyspu Jutlandzkiego znaleziono olbrzymi balon.

Zbadanie pochodzenia tego balonu dało interesujące wyniki. Oto przed kilkoma dniami w Londynie zarządzona została próba generalna obrony przeciwlotniczej. Nad całym miastem, nad jego przedmieściami rozmieszczono olbrzymie balony, umocowane na stalowych uwięziach. Balony te stanowią ochronę przed samolotami nieprzyjacielskimi i to obronę, zdaniem Anglików, bardzo skuteczną. Cienkie bowiem liny stalowe, którymi są one do ziemi przymocowane, są zupełnie niewidoczne, a moc ich jest taka, że biada samolotowi, który się na nie natknie. Jak nożem czy brzytwą zostanie on przecięty w miejscu zetknięcia się z owym drutem.

W okresie próby alarmu wiał silny wiatr nad Londynem i naskutek tego parę balonów (pięć) urwawszy się z uwięzi ruszyło w świat. Angielskim lotnikom udało się wyłapać niesfornych uciekinierów, jeden mimo to, właśnie ten z wybrzeży Danii dobrze się zadekował. Wieść o dekowniku dotarła wnet do Anglii, która zabierze go nie wątpliwie. Również sama już wielkość a i konstrukcja kunsztowna mówią o jego bezcennej wprost wartości.

Świadczenia dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Według ostatnich danych w lipcu br. wypłacono ogółem 577.194 zł. zasiłków 7.055 bezrobotnym pracownikom umysłowym. Z sumy tej 174.767 zł. wypłacono bezrobotnym w woj. zachodnich, 159.817 w woj. centralnych, 117.893 w Warszawie, 86.943 w woj. południowych i 47.772 w woj wschodnich.

Przeciętna miesięczna wysokość zasiłku w okresie I — VII br. wynosiła 68,58 zł. Najwyższe zasiłki przypadały na woj. śląskie — średnio 91,27 i warszawskie 78,49, najniższe na woj. tarnopolskie — 52,41 zł.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

101) POWIEŚĆ

Tam siedział impresario Otto Rüterbusch. Od miesięcy nadchodził go prawie codziennie. Jemu zawdzięczał Janosz wszystkie engagements jakie miał w Berlinie, płacił mu za to kontraktowo umówioną prowizję, ale Rüterbusch chciał więcej. Chciał na nim zrobić majątek. Od miesięcy namawiał go na tournee po Francji, Anglii, Ameryce...

— Po kilku latach wróci pan milionerem, mówił do niego, Dartony, bądź pan rozsądny. Cóż panu przynosi takie granie w Adlonie, Esplanadzie, Ekscelsiorze, w stosunku do gaż amerykańskich? Pan tam zarobi dziesięć razy tyle, zrobi pan majątek, o jakim w Europie marzyć nie można, kontrakt mam gotowy, następnym okrętem możemy odjechać — bądź pan rozsądny.

Dartony nie mógł się zdecydować. Co go tu trzymało? Bliskość stepów za którymi tęsknił, miłość do Niny?

Teraz siedział Rüterbusch w kącie sali przy małym stoliku, popijał czarną kawe i wypalał cygara jedno po drugim.

Dartony patrzał na niego jak zahypnotyzowany. Nie słyszał oklasków, nie widział kołyszącego się morza ludzi. Przed nim, przybierając olbrzymie rozmiary stanęło dwoje oczu Rüterbuscha, wwiercających się mu spojrzeniami w duszę — — —

A gdy późno w noc lokal opustoszał i członkowie zespołu pakowali instrumenty, udając się do domu, zaprowadził Hatvany Dartoniego do owego stolika w kącie sali. Kelner postawił przed nimi flaszkę koniaku, trzy kieliszki — — — Rüterbusch gryzł cygaro, troskliwie strzepywał popiół do popielniczki, na twarzy jego malował się spokój, obojętność — — —

— Cóż pan powie nowego? spytał pan Dartony, spytał, puszczając kłąb dymu, dzisiaj wywołał pan znowu ogólny podziw — — —

Dartony wychylił kieliszek. Jeszcze nigdy nie smakował mu koniak tak jak dzisiaj, jeszcze nigdy nie podniecił go tak alkohol. Kilka razy napełnił sobie już kieliszek, na twarz wystąpiły mu znowu gorące wypieki, — ach, świat jest tak piękny, gdy wszystko się kolebie, gdy się zapomni tęsknotę i ból — — —

Janosz, odezwał się Hatvany, masz z Rüterbuschem co do załatwienia, to załatw, albo chodź do domu.

— Do domu? Ja, z moim cygańskim charakterem?

— Nie rozumiem o co ci chodzi. Już dość piłeś Janosz, późno się zrobiło — — —

— Dla mnie jeszcze czas. Cóż znaczy późno? Późno jest tylko dla tego, kto się do czegoś spieszy. Ja — ja się nigdzie i do niczego nie spieszę. Jestem wolny —

Wolny — wolny, zawołał, czasu mego nikt nie śmie ograniczać.

— Od kiedy? spytał Rüterbusch nie wyjmując cygara z ust.

— Od dziś — od trzech godzin, od teraz — obojętne. Nie dam sobie przez kobietę więcej rąk krępować, nie dam się wciągnąć w cztery ściany szczęścia domowego by się udusić, chcę oddychać pełna piersią — — — Bo cóż ona? Jedynie kobieta, a ja artysta — artysta, panie Rüter busch.

— Dopiero teraz doszedł pan do tego przekonania, dopiero dzisiaj stwierdził pan, że pan artysta i należy do świata? Co pan chce począć w Berlinie? Grać dalej za te kilka marek po kawiarniach? Oni za biedni Europa za biedna by pnna zapłacić. Pan wie jakie mam plany i do czego pana namawiałem. Oferty mojej jeszcze nie cofnąłem. Pan może w każdej chwili...

Dartony zapatrzył się swymi rozszklonymi oczami w jakąś dal, jakieś myśli opanowały jego umysł, jakieś marzenie poczęło go pieścić... Lekki uśmiech zadowolenia osiadł mu na ustach — — —

Hatvany patrzył na niego, czując, że zbliża się moment decyzji...

— Janosz, szczęście stoi przed tobą, a ty zamiast wyciągnąć rękę po nie wahasz się, namyślasz, czekasz, cię na drugi plan. Nad czym się jeszcze zastanawiasz? aż inny je uchwyci, zajmie twoje miejsce i zepchnie Na co czekasz?

Ciąg dlaszy nastąpi.

Wiadomości sportowe

Fantastyczny rekord

W zawodach w Helsinki, Nikkanen znowu poprawił rekord świata w rzucie oszczepem, osiągając fantastyczny wynik 78.80 mtr.!

Poprzedni rekord tegoż zawodnika wynosił 77,87 mtr. Wówczas to po raz pierwszy przerwana została imponująca seria rekordów Jaervinena, który jednak walczył dalej o imię najlepszego oszczepnika świata, kilkakrotnie wygrywając bezpośrednie pojedynki z Nikkanenem i odbierając mu w Paryżu tytuł mistrza Europy.

Nikkanen, wicemistrz olimpijski jest obdarzony fenomenalną siłą wyrzutu, ale stylowo ustępuje swemu wielkiemu rywalowi zdecydowanie. Stąd wynika nierówność jego formy i stosunkowo częste porażki.

Wynik Nikkanena jest najbardziej wyśrubowanym rekordem świata. W tabeli fińskiej odpowiada mu 1,219,5 pkt., co równa się następującym wynikom:

17,50 w kuli, 54,87 w dysku, 8,39 w skoku w dal, 2,12 wzwyż, 4,62 w tyczce, 16,74 w trójskoku, 13,58 na 110 płotki, 9,94 na 100 mtr., 45,18 na 400, 1:45,3 na 800, 13:51,4 na 5 klm!

Mistrz świata w wadze piórkowej

Bokser amerykański Joe Archibald zdobył tytuł mistrza w wadze piórkowej, bijąc na punkty Mike Belloise.

Tytuł mistrzowski w wadze piórkowej wakował ostatnio, gdyż posiadacz tytułu, potrójny mistrz świata Henry Armstrong wskutek nadwagi zrezygnował z jego obrony.

Indywidualne zniżki kolejowe dla narciarzy

Ogłoszone zostaną wkrótce nowe zasady indywidualnych zniżek kolejowych dla narciarzy na sezon zimowy 1938—39.

Utrzymane będą t. zw. książeczki narciarskie, uprawniające do ulgowych przejazdów dalekobieżnych, jednorazowych, oraz do tzw. lokalnych przejazdów powrotnych.

Spis stacji wyjazdowych i docelowych ulegnie rozszerzeniu w myśl postulatów, zgłoszonych na wiosennej konferencji PZN.

W najszerszej mierze uwzględnione będą tereny narciarskie Śląska Zaolzańskiego, które budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród naszych narciarzy.

Normy, dotyczące indywidualnych zniżek kolejowych, mają być gotowe na koniec bież. miesiąca.

Reprezentacja Anglii na mecz z Kontynentem ustalona

Jak wiadomo, w dn. 26 b. m. w Londynie odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Anglii i Europy.

Angielski Związek Piłkarski zestawił skład swojej reprezentacji, który przedstawia się następująco:

Woodley (Chelsea), Sproston (Tottenham), Hapgood (Arsenal), Willingham (Huddersfield), Young (Huddersfield), Copping (Arsenal), Matthews Stoke (City), Robinson (Sheffield), Lawton (Everton), Goul den (Westham United), Boyes (Everton). Rezerwę tworzą: napastnik Broome (Aston Villa) i skrzydłowy Welsh (Charlton Athletic).

Węgierski związek piłki nożnej działa na terenie szkoły

Piłkarski związek węgierski uzyskał zgodę ministerium oświaty na orgnazowanie szkolnych klubów piłkarskich (szkoły średnie). Kluby szkolne zorganizowane będą przez samą młodzież pod kierunkiem nauczycieli wychowania fizycznego. Mecze piłkarskie młodzieży sędziowane mają być przez sędziów, wylonionych również z pośród samej młodzieży.

Najwyższy czas, aby i u nas szkolna piłka nożna znalazła się pod fachową opieką P. Z. P. N.

Pływaczki duńskie szukają przeciwniczek za Oceanem

Związki pływackie Danii i St. Zjednoczonych postanowiły zorganizować międzypaństwowy kobiecy mecz pływacki St. Zjednoczone—Dania.

Mecz ten po raz pierwszy rozegrany zostanie w roku przyszłym w N. Jorku, w ramach imprez Orta, organizowanych z okazji wystawy światowej.

Nowa wizyta w Monachium

Berlin. We środę przybyli do Monachium premier słowacki Tiso wraz z ministrem skarbu Durczańskim oraz minister spraw wewn. Rusi Zakarpackiej Baczyński, którzy konferowali z ministrem spraw zagr. Ribbentropem.

Sądzą tutaj iż nie ulega wątpliwości że celem tych rozmów jest zapobieżenie przyznania Węgrom Rusi Zakarpackiej względnie przeprowadzenia plebiscytu na Słowaczyźnie i Rusi Zakarpackiej.

Jest wątpliwe, czy kanclerz Hitler przyjmie ministrów słowackich i ministra karpatoruskiego.

Jednolity front opozycji Jugosłowiań.

Zagrzeb. (ał-inf. wł.) Dzienniki zagrzebskie donoszą o porozumieniu do jakiego doszło między stronnictwem dra Maczka o resztą opozycji w sprawie współdziałania taktyczne go w obliczu nadchodzących wyborów do Skupsztyny (parlamentu jugosławiańskiego).

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4
Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25; Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście; do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4